

Antypolski projekt Ruchu Narodowego

30 lipca 2017

Ruch Narodowy opublikował projekt ustawy o zakazie finansowania organizacji pozarządowych z zagranicy – przez obywateli państw innych niż Polska oraz „jakikolwiek podmioty zagraniczne”, w tym zagraniczne osoby prawne. Wyjątkiem ma być finansowanie tych organizacji na podstawie umów międzynarodowych, których stroną jest Rzeczpospolita Polska – furtka dla funduszy unijnych, ale już chyba nie dla finansowania przez Watykan takich organizacji jak Fundacja Auschwitz-Birkenau czy Hospicjum Tischnera (ze sprzedaży zegarka podarowanego przez Jana Pawła II kupili w 2003 r. dwa samochody dla wolontariuszy), bo konkordat tego nie reguluje.

Uzasadnieniem ma być „rosnąca zewnętrzna presja polityczna wywierana na polskie społeczeństwo przez zagraniczne lub finansowane z zagranicy organizacje pozarządowe”, „zaangażowanie finansowanych z zagranicy organizacji pozarządowych w protesty antyrządowe oraz popularyzację ekstremizmu politycznego, wyrażającego się w postulatach celowej destabilizacji państwa poprzez tzw. „majdan”, mający prowadzić do obalenia demokratycznie wyłoniętego rządu”, a także „ogromny kontrast w zakresie możliwości finansowych pomiędzy wyłącznie polskimi organizacjami społecznymi, finansowanymi z darowizn polskich obywateli i ze skromnych środków podatnika, a zagranicznymi organizacjami takimi jak np. obecne w Polsce niemieckie państwowe fundacje polityczne czy organizacje pozarządowe utrzymywane dzięki finansowaniu Open Society Foundations George’a Sorosa”.

Czyli tysiące, w większości zupełnie apolitycznych, stowarzyszeń i fundacji tworzonych przez Polaków (w wykazie na rok 2017 są 8542 organizacje pożytku publicznego, a nie wszystkie organizacje pozarządowe w nim się znajdują) ma mieć

uniemożliwiony dostęp do środków z zagranicy. Czy to zbieranych przez crowdfunding, czy w bardziej tradycyjny sposób od sponsorów instytucjonalnych. Nieważne, że się to odbije na realizacji ich celów, uznanych często za społecznie pożyteczne. Nieważne, że np. Fundacja Auchan na rzecz młodzieży, wspierająca projekty edukacyjne, może przestać działać w Polsce. Nieważne, że to samo może spotkać Fundację Velux, wspierającą projekty związane z poprawą możliwości kształcenia i zatrudniania młodzieży oraz pomocą socjalną dla młodzieży zagrożonej wykluczeniem. Nieważne, że Sanofi Genzyme nie będzie mogło już wspierać organizacji pozarządowych działających na rzecz poprawy sytuacji osób zmagających się z lizosomalnymi chorobami spichrzeniowymi. Nieważne, że polskie organizacje nie będą mogły już korzystać z darmowych reklam i usług Google. Nieważne, że problemy z finansowaniem mogą mieć np. takie organizacje szerzące wiedzę ekonomiczną, jak Fundacja Wolności i Przedsiębiorczości czy Polsko-Amerykańska Fundacja Edukacji i Rozwoju Ekonomicznego. Ważne, że Soros będzie miał tzw. ból dupy.

Choć myślę, że akurat Soros, jeśli będzie chciał, łatwo taki zakaz obejdzie. Założy po prostu w Polsce spółkę lub spółki, które – jako podmioty polskie – będą finansować organizacje pozarządowe. Ale wiele innych, zwłaszcza małych, organizacji korzystających z hojności zagranicznych sponsorów go nie obejdzie.

Uniemożliwienie sięgania przez działających społecznie Polaków po zagraniczne środki, które są przeznaczone na edukację, walkę z chorobami czy pomoc dla młodzieży zagrożonej wykluczeniem to działanie antypolskie. I to niestety chce zrobić „narodowa” partia.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.libertarianizm.pl